

KURJER WIECZORNY

Nr. 40.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 15 mk.

Sobota, 18 lutego 1922 r.

PRENUMERATA: w Łodzi z adresem na
przez na przewoźnik i prze-
syłka pocztowa wysyłka
400 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za pierwszą kolumnę
mł. 100.— (po tygodniu) mł. 80.—, dwukolumnowa
Zamiejscowa o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Podwyższenie opłat za wizy czesko-słowackie.

Protest krakowskiego zrzeszenia kupców.

KRAKÓW, 18 lutego (AW) — Krakowskie zrzeszenie kupców założyło protest przeciwko nieuzasadnionemu podwyższeniu opłaty za wizy czesko-słowackie. Opłata ta została świeżo podniesiona do 10 tysięcy marek.

Poczta lotnicza.

WARSZAWA, 18 lutego (telef. od nasz. koresp.). Dnia 15 lutego rozpoczął się przewóz poczty samolotami na przestrzeni Warszawa-Praga, Strassburg-Paryż. Opłata wynosi według kursu przyjętego na m. luty 118 marek polskich za list normalny do Pragi, 236 za list normalny do Strassburga i 413 za list do Paryża. Odloty z Warszawy i przyloty do Warszawy odbywają się codziennie o 1-ej po poł.

Złożenie mandatu.

WILNO, 18 lutego (A. W.) Poseł Janikowski, przedstawiciel rad ludowych złożył mandat.

Zlikwidowanie strejku młynarskiego w Poznańskim.

WARSZAWA, 18 lutego (telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że powszechny strejk robotników młynarskich w Poznańskim został zlikwidowany. Związek pracodawców ustąpił i rzekł się zniżenia płacy roboczej.

Nieprawna rekwizycja węgla.

WARSZAWA, 18 lutego (telef. od nasz. koresp.). Stowarzyszenie kupców polskich otrzymało w ostatnich czasach szereg skarg na rekwizycję węgla przeznaczoną dla instytucji prywatnych i ciał samorządowych, szczególnie w obrębie dyrekcji lwowskiej i gdańskiej. Dyrekcja gdańska między innymi dn. 4 lutego wydała rozporządzenie o rekwizycji całego węgla, znajdującego się na terenie dyrekcji gdańskiej. Ponieważ to zarządzenie jest niezgodne z prawem, a oprócz tego może narazić przemysł i handel na niepowetowane straty, stow. kupców zwróciło się do min. kolei o natychmiastowe cofnięcie rozporządzeń rekwizycyjnych i zwrócenie zarekwirowanego węgla.

Ratyfikacja umowy angielsko-irlandzkiej.

LONDYN, 18 lutego (A. W.) Izba gmin uchwaliła w drugim czytaniu bill o ratyfikacji umowy angielsko-irlandzkiej.

Tajny układ polsko-turecki?

WIEDEN, 18 lutego. Korespondent „Chicago Tribune” donosi: W Londynie utrzymują, że Polska zawarła tajny układ z nacjonalistami tureckimi. Układ ten ma być uzupełnieniem traktatu polsko-francuskiego. Traktat polsko-turecki zawarty został z inicjatywy Francji, która chce wspólnie z Polską i Rumunią, a także i małą ententą przeprowadzić pewne plany polityczne w Europie wschodniej.

Traktat polsko-turecki gwarantuje niezawisłość Ukrainy, a to celem osłabienia Rosji. W ten sposób Turcja uzyska możliwość swobodnej kontroli nad cieśninami i nad utraconymi terytoriami.

(Depesze powyższe, mówią o faktach w Polsce nieznanymi i wreszcie nieprawdopodobnych, podjętych wyłącznie z obowiązku dziennikarskiego).

Przed konferencją genueńską.

PARYŻ, 18 lutego (AW) — Rząd francuski nie otrzymał dotychczas odpowiedzi na notę do rządu angielskiego w sprawie przedwstępного zebrania rzeczoznawców państw sprzymierzonych. Panuje tutaj przekonanie, że Anglia zgodzi się na dopuszczenie przedstawicieli małej ententy do narady rzeczoznawców.

BERLIN, 18 lutego (AW) — Rakowski, prezes rządu Ukrainy sowieckiej oświadczył przedstawicielowi „Vossische Zeitung”, że tak samo, jak Rosja potrzebuje państw kapitalistycznych, tak samo te państwa, a osobliwie Francja potrzebują Rosji.

Bez rudy ukraińskiej przemysł polsko-francuski na Górnym Śląsku nie ma widoków rozwoju.

PARYŻ, 18 lutego. (Pat.) Havas dowiaduje się, że doszło do zgody pomiędzy Francją a Anglią w sprawie procedury, zezwalającej na udział Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii w naradach przedwstępnych, mających na celu zbadanie technicznej części programu konferencji w Genui, przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych. Przedstawiciele 4 wyżej wymienionych państw będą reprezentowali małą ententę. w czasie narad londyńskich. Rzeczoznawcy francuscy prowadzą w dalszym ciągu energiczne badania spraw, związanych z konferencją genueńską, jednakże z powodu różnorodnych problemów, jakie podlegają zbadaniu, nie będą mogli przedstawić wyników swych badań przed upływem tygodnia.

Ponowna dymisja gabinetu Bonomięgo.

Nie otrzymał on w izbie votum zaufania.

RZYM, 18 lutego (AW) — Premier Bonomi i minister spraw zagranicznych nie zjawili się na posiedzenie komisji izby do spraw zagranicznych. Z faktu tego wysnuwają przypuszczenie, że Włochom grozi nowy kryzys ministerjalny.

RZYM, 18 lutego (AW) — Izba deputowanych 295 głosami przeciwko 100 odrzuciła votum zaufania dla gabinetu Bonomięgo.

RZYM, 18 lutego (Pat.) — Przy głosowaniu w izbie nad wnioskami w sprawie zaufania dla gabinetu Bonomięgo, gabinetowi odmówiono votum zaufania. Przeciwko rządowi Bonomięgo głosowało 295 posłów, a mianowicie: prawica, stronnictwo agrarne, demokraci i socjaliści. Za rządem stron. reformiści i Nitti osobiście.

Obrady sejmu wileńskiego.

WILNO, 18 lutego (Pat.). Dalszy ciąg rozpraw w sejmie z dnia 17 lutego b. r. Z kolei zabral głos p. Helman („Odrodzenie”).

„Wszyscy mówimy: do Polski! Słowa te dzwieją nie od dziś w naszych uszach, bo Wilno to Polska, bo ta ziemia wydała najlepszych swych mówców”. Po takim wstępie mówca oświadcza, że śmieszne nawet jest mówienie o pójściu do Polski skoro się znajduje w kraju, który jest jako reduta bronią polskość 220.000 synów tej ziemi, t. j. w Kowieńszczyźnie. Poseł przypomina, że pulki wileńskie broniły Warszawy, a pulki wielkopolskie i małopolskie broniły naszej ziemi. Zawarliśmy więc, mówi poseł, dawno przymierze i braterstwo. Powstały pachołki całej ziemi polskiej nie tylko w Galicji, bo przyświecała im idea geniuszu. Dalej mówca polemizuje z postami Maciejewiczem i Brzostowskim wspominając o doniosłych chwilach P. O. W., poczem przechodzi do sprawy białoruskiej. Omawiając sprawę autonomii, mówca wypowiada się za autonomją dla ziemi wileńskiej.

Następnie marszałek zawiadamia, że wpłynęły 2 wnioski: jeden wniosek zespołu w sprawie przerwania dyskusji, drugi rad ludowych w sprawie wprowadzenia dyskusji generalnej jedynie na dzisiejszym i jutrzejszym posiedzeniu. Po przemówieniu posłów, będących za i przeciw wnioskowi, marszałek zarządził 20 minutową przerwę.

Po przerwie przewodnictwo objął wicemarszałek Krzyżanowski, który zawiadomił, iż zgłoszony przez p. Nusbauma (Rady Ludowe) wniosek w sprawie zakończenia dyskusji na posiedzeniu sobotnim, zostaje usunięty z porządku dziennego jako zgłoszony nieformalnie.

W dalszym ciągu zabral głos pos. Rożnowski. Zastanawia on się nad zarzutami, jakie rząd kowieński w ostatnich swoich 2 notach stawia w odniesieniu do wyborów w dniu 8 stycznia. Statystyka urzędowa podaje, że w głosowaniu wzięło udział 64 proc. ludności. Jesteśmy rdzenną ludnością tego kraju niemal od lat tysiąca. W roku 1915 roszanie, jako element napływowy w panicznej ucieczce przed Niemcami opuścili ten kraj, my zaś przetrwaliśmy straszną okupację niemiecką, a w r. 1919 kiedy ludy poczęły się wyzwalać z jarzma niewoli, my pierwsi chwyciliśmy za oręż i w nierównej walce zdobyliśmy sobie wolność. Gdzie byli wtedy szowiniści kowieńscy?

Odpowiadając na zarzut, jakoby rady ludowe nie miały jasnego programu mówca stwierdza, że cele rad ludowych są następujące:

1. Wołanie Wileńszczyzny do Polski bez zastrzeżeń;
2. Budowanie państwa polskiego na wszystkich ziemiach zjednoczonych Rzeczypospolitej polskiej;
3. Oparcie tego państwa na sile ludu pracującego.

Pos. Rożnowski kończy swe przemówienie słowami: Siła Polski leży w ludzie. Mówiąc o konstytucji Rzeczypospolitej polskiej mówca uważa ją za doskonałą i gwarantującą prawa robotników. Pos. Jan Piłsudski (P. S. L.) stwierdza, że przedmówcy jego odbiegali od właściwego tematu. Wszyscy bowiem dążą do jednego celu, tj. do złączenia z Polską. Różnica polega na sposobach przeprowadzenia tego złączenia. Odpowiadając na wywody pos. Brzostowskiego mówca stwierdza fakt, że Litwa Środkowa nie jest prowincją rządzącą się autonomicznie, lecz państwem posiadającym byt samodzielny, a zależny od innego państwa.

Zdaniem mówcy najlepszym systemem, którego zastosowanie jest narazie konieczne jest autonomia. Do rzeczowego omawiania autonomii przyjdzie w czasie dyskusji nad poprawkami.

Następnie przemawiał pos. Sadurski (Zespół). Po tem przemówieniu przerwano posiedzenie na 20 minut. Po tej przerwie przemawiają: pos. Małowicki (Rady Ludowe) i Wysocki (Zespół). Obaj podkreślają, że wola ludności całego terenu wyborczego jest złączenie się z Polską bez żadnych zastrzeżeń.

Dalszy ciąg dyskusji w sejmie wileńskim.

Połączenie Dniepru z Wisłą.

KONSTANTYNOPOL 18 lutego (Russpress). Konsorcjum zagraniczne zwróciło się do ukraińskiego rządu sowieckiego z propozycją połączenia Dniepru i Wisły za pomocą kanału. Ukraińska rada komisarzy ludowych uznała propozycję za bardzo pożądaną, lecz w takim tylko razie celową, o ile konsorcjum podejmie się regulacji Dniepru.

Po zbudowaniu kanału ukraińska rada komisarzy ludowych zapewni miejscowościom, przylegającym do Wisły swobodny przystęp do m. Czarnego.

Komunikacja powietrzna Paryż-Konstantynopol.

KONSTANTYNOPOL, 18 lutego (Russpress). Lotnicy francuscy Deilin i Mirve przybyli tu z Paryża, przeleciawszy całą przestrzeń w ciągu 18 godz. Jest to początek regularnej służby lotniczej na linii Paryż-Bukareszt-Konstantynopol.

Powstania w Turkestanie.

Zastępca prezesa trybunału rewolucyjnego w Moskwie i prezes czerezwyczałki Unslicht wysłali iskrowkę do czerezwyczałki w Taszkencie w sprawie licznych egzekucji, wykonanych tam wśród powstańców. Unslicht domaga się stosowania amnestii do powstańców, ponieważ to tylko może pogodzić powstańców z władzami sowieckimi i ukroić ruch powstańczy.

Nowy podatek w Sowdepłi.

„Trud” pisze, że komisariat finansów opracował projekt nowego podatku dla zasilenia funduszu komisariatu zdrowia. Robotnicy, chłopci i funkcjonariusze sowieccy mają płacić po 50 rubli w złocie od osoby, pozostali — po 1 rb. 50 kop. w złocie.

Handel w bolszewikami.

Jak komunikują „Izwiestja”, mikołajewskie w sądzie ludowym rozpatrywano sprawę trzech kupców greckich, którzy przywieźli z Konstantynopola do Rosji kilka skrzynek cytryn, a w zamian zamierzali wywieźć 147 brylantów, 11 karatów diamentów, znaczną ilość złotych medalionów, szafirów, rubinów i t.p. — nabytych potajemnie, wartości ogólnej 181 miliardów. Sąd skazał kupców za kontrabandę i wywożenie zagranicę kosztowności bez upoważnienia wnieść do zapłaty podwójnej sumy, t. j. 362 miljardy rb. i na konfiskatę wszystkich tych kosztowności.

Na co bolszewicy wydają pieniądze.

Na posiedzeniu wszechr. centr. kom. wyk. rozpatrywano podanie b. przestępców politycznych, skazanych w swoim czasie na ciężkie roboty o udzielenie im pomocy i jednocześnie podanie organizacji węgrov — komunistów — o udzielenie jej subsydium. Komitet wykonawczy wyasygnował 5.231 milj. 480 tys. rb. dla węgrov komunistów, a podanie b. przestępców politycznych skierował „dla obmyślenia środków” do rady komisarzy ludowych.

Dokąd pójść??

Kino „LUNA”

Władca Taghory w 2-ch serjach

Dzisiaj i serja

Wśród małp i tygrysów.

Superarbitr Europy.

Kto taki, zapyta zdziwiony czytelnik. Z łaski naszej agencji telegraficznej czyli t. z. popularnie Pata ma nim zostać czeski minister Benesz. Podróż tego pana po Europie wyrastają w oczach agencji na centralny fakt zainteresowania powszechnego. Podając wiadomość o przybyciu Benesza do Londynu, usłużna agencja dodaje komentarz: „kraża pogłoski, jakoby Benesz zamierzał podjąć się misji(?) pośrednictwa między rządami angielskim i francuskim w sprawie pewnych kwestji, dotychczas nieuregulowanych”.

Kto ma pojęcie o doniosłości tych spraw, które są obecnie między Anglią a Francją, ten nie zdziwi się, że p. Benesza na kredyt agencji nazwalibyśmy superarbitrem Europy. Wszak sama konferencja genueńska jest takim faktem, który ma określić stanowisko międzynarodowe Niemiec i Rosji sowieckiej, który stoi wyraźnie na rozstajnych drogach polityki europejskiej i ma wyznaczyć jej kierunek na długie lata.

A prócz niej jest jeszcze obszerna kwestja wschodu tureckiego, łącząca się ze sprawą likwidacji wojny grecko-tureckiej. Dalej kwestja suszusa gwarancyjnego, która może doprowadzić do zblżenia obu mocarstw, lecz może je także oddalić i wytworzyć stan chronicznej nieufności wraz z jego nieobliczalnymi następstwami.

W istocie trzeba bardzo wierzyć w górującą pozycję Czechosłowacji w Europie oraz w geniusz polityczny Benesza, aby go obarczać podobną misją.

Widzieliśmy przecież jak powściągliwie i ostrożnie zachowywały się Włochy wobec kontrwersji angielsko-francuskich, jak uchylały się od pośrednictwa, pomimo iż z racji swego mocarstwowego stosunku i udziału w wojnie, miały urzędowy głos w radzie najwyższej i poniekąd musiały się w różnych kwestiach wypowiadać. Ale czemu są Włochy wobec Czechosłowacji, czemu ich premierzy i ministrowie wobec Benesza?

Byłaby to zabawna i godna widzenia scena, gdyby istotnie p. Benesz zjawił się u Lloyd George'a, lub lorda Curzona z ową misją pośrednictwa. Co by mu na to odpowiedzieli? Nawiasem mówiąc, agencja nie podaje, kto Beneszowi ową misję powierzył. Chyba nie Poincaré. A więc kóż? Nikt inny, jak sama agencja, która od dłuższego czasu podnosi p. Benesza i politykę czeską do jakiejś niebywałej wysokości. Wszak i ta wiadomość nie po raz pierwszy ukazuje się w naszej prasie. Była już kolportowana tylko w formie nie tak imiennej i przesadnej. Niedawno też agencja rozesłała pismom komunikat czeskiego biura prasowego, iż Polskę wskutek zblżenia z Czechami zaczęto w Europie więcej szanować.

Obecne pasowanie Benesza na superarbitra Europy ma widoczne precedensy i zdradza pewną tendencję. Ha, może chodzi o przekonanie naszej opinji, że skoro potentaci świata schylają głowę przed kompetencją i aurytyletem Benesza to i p. Skirmunt ma prawo go znać za najwyższego rzeczoznawcę w polityce polskiej.

Vigil.

Sytuacja polityczna.

(Na podstawie depesz nocnych „Głosu Polskiego”)

Polityka międzynarodowa.

Rokowania dyplomatyczne angielsko-francuskie, które dawniej dotyczyły głównie spraw zasadniczych, obecnie obracają się dokoła kwestji terminu zwołania konferencji genueńskiej. Koła polityczne z olbrzymim zaciekawieniem śledzą przebieg tych rokowań i coraz częściej powtarza się zdanie, że obecnie nie chodzi już o sam termin, lecz raczej o prestige jednego z dwóch premierów. Uważają w każdym razie, że współpraca Lloyd George'a z Poincaré'm będzie napotykała stale na trudności, których nie było za czasów Brianda, gdyż byłon wobec Lloyd George'a więcej ustępliwym niż obecny premier francuski.

Również w prawie przedwstępnej konferencji rzeczoznawców ujawniły się ostre przeciwieństwa francusko-angielskie. Nota rządu francuskiego, wyrażająca zgodę na wzięcie udziału w konferencji rzeczoznawców w Londynie, wysuwa propozycję zaproszenia na tę konferencję przedstawicieli państw malej ententy.

W odpowiedzi swej, nadesłanej do Paryża, rząd angielski oświadcza, że na konferencję w Cannes postanowiono zaprosić, celem uprzedniego uzgodnienia programu konferencji w Genui, jedynie przedstawicieli 5 głównych mocarstw. W toku dyskusji budżetowej w parlamencie belgijskim, izba przyjęła jednogłośnie wniosek, wzywający rząd do poparcia stanowiska Francji, wyrażonego w jej memorjałach w sprawie konferencji genueńskiej.

Stanowisko rządu francuskiego znajduje prawdopodobnie również poparcie w malej entencie, która w końcu lutego zwołuje do Belgradu konferencję rzeczoznawców.

Konferencja ta ma być przygotowywana się państw malej ententy do konferencji w Genui.

Polityka wewnętrzną.

Na wczorajszym posiedzeniu konwentu senjorów sejmiku warszawskiego pod przewodnictwem marszałka sejmiku Trampczyńskiego znaczna większość posłów wypowiedziała się za możliwie szybkim rozwiązaniem obecnego sejmiku i wyznaczeniem terminu wyborów do nowego sejmiku na dzień 25-go czerwca b. r. Postanowiono zgłosić odpowiedni wniosek na plenum sejmiku.

Osobna komisja, złożona z przedstawicieli klubów poselskich, ma wybrać z przedstawionych przez rząd ustaw te, które w bieżącej sesji muszą być zatwierdzone. W sejmie wileńskim toczy się w dalszym ciągu dyskusja generalna nad formułą orzeczeniową. Wobec wielkiej ilości zapisanych do głosu, dyskusja ta przeciągnie się dłuższy czas.

Mowa Stambolijskiego.

SOFJA 18 lutego (Russpress). W mowie, wygłoszonej na zebraniu przedwyborczym w Widyniu prezes ministrów podnosił zasługę obecnego rządu wobec Bułgarii: „Związek rolników sprawuje rządy w państwie nie tylko dla tego żeby walczyć z burżuazją i carem — oświadczył p. Stambolijski. Tylko rolnicy i pracownicy handlowi są elementem pracującym w państwie, reszta — to pasażerzy. Rząd nasz zrobił z malej Bułgarii państwo modelowe, na którym wzorują się inne państwa. Istnieje różnica między nami i bolszewikami, myśmy nie burzyli wszystkiego, tak, jak oni i zadowoliliśmy się odcięciem zeschłych gałęzi, pozostawiając drzewo w całości. Pozostawiliśmy cara, aby panował, lecz nie rządził. Żadne partie, choćby nawet utworzyły blok przeciw nam nie będą w stanie nas obalić.

Potrąfimy znaleźć instancję, która roznieście cały ten blok”.

Kosztowne opakowanie.

REWEL, 13 lutego (Russpress). W niektórych sklepach w Rewlu ukazało się mydło piotrogrodzkie „Weronika”, opakowane w 5 i 10 rublowiki carskie. Cena mydła — 30 marek estońskich za kilogram.

Nad modrym Dunajem.

Austria uzyskała pożyczkę angielską. — Wywiad z posłem czeskim we Wiedniu. — Stosunki Czechosłowacji z Watykanem. — Wywiad z posłem polskim. Hr. Lasocki o zmarłychwstałej Polsce i stosunkach polsko-żydowskich.

(Korespondencja własna „Kurjera Wieczornego”)

Wiedeń, w lutym.

Dawno już nie było takiej radości we Wiedniu, jak dzisiaj! Austrię uznano za „kreditfähig”, za godną udzielenia pożyczki!

Biedni austriacy, sponiewierani, zgnębieni, wciąż jeszcze duszący się pod naciskiem, gniołącego im piersi buta zwycięzców, — wreszcie odetchnęli. I to, że im nabrać oddechu pozwolono, uważają za wielkie zwycięstwo narodowe...

Przypuszczam, że wieczorem będzie iluminacja... Taką to drobnością, rzuconym z litości groszkiem jałmużny, można więc obecnie uszczęśliwić potężny niegdys naród, który następnie musiał wypić do dna pułar goryczy z napisem „Vae victis”!

Główną przyczyną radości był więc fakt, iż starania, czynione przez polityków austriackich, a zwłaszcza przez posła w Londynie p. Frankensteina, uwięzione zostały pomyślnym skutkiem.

Albowiem niedalek, jak dziś poseł angielski sir Akers-Douglas oświadczył rządowi austriackiemu: — Z polecenia mego rządu mam zaszczyt oświadczyć, że rząd angielski postanowił udzielić Austrii zaliczki kredytowej w sumie 2 milionów funtów.

Jednocześnie, w Paryżu dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Peretti składał posłowi austriackiemu oświadczenie tej treści:

— Jest to wielką satysfakcją dla Francji, że udało się wreszcie zapewnić kredyty, od których zależy istnienie Austrii, oraz polityczny i społeczny porządek Europy środkowej.

Francja była pierwszym mocarstwem, które wobec swych sprzymierzeńców przemawiało za koniecznością utrzymania niepodległości Austrii przez popieranie jej kredytami. Dowodziła tym z nich zwłaszcza, którzy się nie znajdują sami w kłopotach finansowych, że pomoc dla Austrii jest poprosu zobowiązaniem, wypływającym z traktatu w Saint-Germain.

Francja i sama, oczywiście, w miarę możliwości bierze udział w tej akcji. Istotnie wniesienie projektu ustawy o udzieleniu Austrii zaliczki, było jednym z pierwszych kroków rządowych gabinetu Poincarégo.

Ponieważ już mowa o wynurzeniach dyplomatów przytoczę jeszcze dwa wywiady współpracownika gazety „Neues Wiener Journal” dr. Kurta Sonnenfelda z przedstawicielami dyplomatycznymi słowiańskich sąsiadów Austrii — posłów Czechosłowacji i Polaki.

Oto brzmienie wywiadu z posłem czechosłowackim:

— Gdy przed przewrotem kariera dyplomatyczna była monopolizowana arystokratami, obecnie republika czechosłowacka, na czele której stoi wielki myśliciel, wyznacza na te ważne stanowiska uczonych. Nowy poseł we Wiedniu dr. Kamillo Krofta jest profesorem historii na uniwersytecie praskim.

Jako uczeń Masaryka, poznał Kräfta już wcześniej światopogląd swego wielkiego nauczyciela.

— Podczas mego filozoficznego rygorozum miałem z Masarykiem następujący incydent — opowiada poseł. — Jeden z egzaminatorów zapytał mnie o stosunki między Kantem a Schopenhauere. Następne pytanie miało postawić Masaryk, który był jak zwykle głęboko zamyślony i nie nie słyszał z mej odpowiedzi. I ku memu zdumieniu pytanie jego było zupełnie identyczne z pierwszym.

W marcu 1920 r. rozpocząłem moją karierę dyplomatyczną, jako poseł przy Watykanie. Stamtąd przyszedłem.

nieraz rozmawiał ze zmarłym papieżem Benedyktem XV?

— Tak jest. Zwłaszcza dobrze pamiętam moją pierwszą audjencję, gdy wręczał papieżowi me listy uwierzytelniające.

Olsniewające wrażenie wywarła przepych sali, mundry gwardzystów skrzyły się, suknie dostojników duchownych błyszczały. Papież zasiadał na tronie. Przy wejściu przyklepał się trzykrotnie. Odczytałem moją mowę w języku włoskim. Papież odpowiedział i podał mi swój świeczak się na palcu pierścieniu do ucałowania (całowanie w nogę już skasowano). Po ukończeniu części urzędowej audjencji zaprosił mnie papież do swej biblioteki prywatnej, gdzie prowadziliśmy już niewymuszoną pogawędkę. Następne moje audjencje odbywały się już bez wielkiego ceremonjału w prywatnej bibliotece papieża.

— Jaki był stosunek papieża do upadku monarchji w Austrii?

— Papież stał zawsze na tem stanowisku, że kościół, jako instytucja wieczna zupełnie nie jest związana z jakąkolwiek określoną ziemską formą rządu i dlatego obojętnym jest dla niego czy Austrią jest monarchją czy republiką. Teżoż zdania byli i inni wysocy dostojnicy kościoła. Tak, na przykład, rozmawiałem nieraz z obecnym nuncjuszem w Paryżu mgr. Cerretti o Francji; stale twierdził on, że kościół absolutnie nie ma przeciw republikańskim formom rządu. Podobnie wyrażał się mgr. Tedeschini. Kardynał Gasparriego b. dobrze znam osobieście i upatruje w postawieniu go na stanowisku sekretarza stanu oznakę, że polityka Benedykta pozostanie niezmienną, pomimo, iż nowy papież przybrał imię Piusa.

Kurja rzymska była pierwszym mocarstwem, które uznało niepodległość państw sukcesyjnych i podjęło stosunki dyplomatyczne z nowopowstałymi państwami. Ze zaś Watykan nie przyznał państwom sukcesywnym niektórych przywilejów, któremi się cieszyła monarchja, jak np. prawa „veto” nominacyjnego, to dlatego, że były one osobistymi przywilejami rodu Habsburgów, które automatycznie wygasły wraz z abdykacją dynastji.

— Jakże obecnie układają się stosunki między Czechosłowacją a republiką austriacką?

— Gdy panu powiem, że stosunki te są obecnie doskonałe, to upraszam o nieuwieranie tego za frazes kurtuazyjny. Dodam, że stosunki te są nie tylko rzeczowo, ale i osobiście doskonałe, gdyż współpraca z kanclerzem Schoberem i ministrem Hennelem jest dla mnie prawdziwą przyjemnością. Między nami niema nic poza szczerością i zaufaniem, a to jest najsukcesywniejszym bodźcem wydajnej pracy.

Co się tyczy kredytów, to mamy powód do jaknajwiększego optymizmu. Poważny krok naprzód wszak już uczyniono. Za nim przyszedł następny.

Dodam od siebie. dr. Sonnenfeld dobrze zrobił, że nie zapytał dr. Kräftę o stosunki obecne między Czechosłowacją a Watykanem. Zaniedbał tego zapewne z grzeczności, wiedząc, że stosunków między Watykanem a Czechosłowacją obecnie niema zupełnie — są one bowiem zerwane...

Dr. Kräfta był pierwszym i ostatnim posłem czechosłowackim przy Watykanie. Obecnie, nietylko, że zerwane są stosunki dyplomatyczne, ale nawet jedyny czeski kardynał Skrbensky, arcybiskup Ołomuńca, nie pojechał rozmyślnie na konklawe na znak protestu.

Tenże współpracownik tejże gazety w ten sposób opisuje swą rozmowę z naszym posłem we Wiedniu: „Nowy poseł polski dr. Zygmunt hr. Lasocki posiada zarówno w mowie, jak w ruchach wybieganą uprzejmość, będąca

wyrazem wytwornej kultury. Z zasadniczą słowiańską podstawą jego istoty łączy się francuski „savoir” (hrabia urodził się w Brukseli) oraz niemiecka sumienność i dokładność w szczęśliwej harmonji. W XV wieku walczyli — przodkowie jego w wojsku franc. i obecnie jeszcze łączy go z Francją, gdzie posiada licznych krewnych, ściśle i serdeczne więzy. Lecz w czasie swaj wieloletniej działalności politycznej w przedwojennym Wiedniu, tak się spokrewnił duchowo z niemiecką kością, że niemiecka literatura sztuka przesiąknęły mu do krwi i kości.

— Nie jestem dyplomata zawodowym — mówi poseł i płocówka wiedeńska jest moim pierwszym stanowiskiem dyplomatycznym. Powierzono mi je prawdopodobnie ze względu na moją dawniejszą działalność we Wiedniu.

W czasie osmoletniego piastowania mandatu poselskiego do rady państwa zajmowałem się poważnie sprawami gospodarczymi, zaś po wybuchu wojny opieką nad uchodźcami internowanymi. W niektórych obozach dla jeńców widziałem straszliwe rzeczy. Natomiast muszę przyznać, że nie mogę narzekać na traktowanie uchodźców w Wiedniu i obozach Austrii dolnej.

Po przewrocie stanąłem na czele aparatu zarządzającego, następnie zostałem szefem wydziału samorządowego.

— Kiedy pan poseł był ostatnio w Warszawie?

— Wyjechałem z Warszawy w grudniu. Obecnie wszystko już tam jest w jaknajlepszym porządku. Przed wojną rzadko bywałem w Warszawie, gdyż strasznie trudno było wówczas przekroczyć granicę rosyjską. W czasie mego ostatniego pobytu w Warszawie, zrobiła ona na mnie wrażenie malego Paryża, mianowicie dzięki swemu ożywionemu ruchowi ulicznemu, trwającemu do późnej nocy.

Architektonicznie i historycznie jednak wydała mi się Warszawa mniej interesującą od takiego np. Krakowa; mniej bowiem posiada pomników i budynków historycznych, co, oczywiście, pozostawało w związku z długoletnim uciskiem caratu.

W zmarłychwstałym państwie ludność czuje się świetnie, szczęśliwa z odzyskania niepodległości. Ponieważ Polska jest krajem o wielkich bogactwach naturalnych, zwłaszcza posiada wielkie pokłady soli, nafty i węgla, możemy więc jaknajoptimistyczniej spoglądać w przyszłość.

Specjalnie cieszy mnie, że stosunki nasze z republiką austriacką są doskonałe. Będzie to moim dążeniem, aby stosunki ekonomiczne i polityczne między obydwojma państwami stały się jeszcze serdeczniejsze.

— Czy pogłoski o przesładowaniach żydów w Polsce są uzasadnione?

— W Małopolsce miałem sposobność poznać z bardzo bliska położenie żydów polskich. I oto mogę pana z zupełnie spokojnym sumieniem zapewnić, że pogłoski o antysemityzmie, którym sam osobiście, jako hańbą dla kultury bardzo się brzydzę — są mocno przesadzone.

Żydzi są w dziedzinie politycznej i gospodarczej elementem cennym i nieodzownym ogólnej ludności polskiej i pewien jestem, że antysemityzm w Polsce — który zresztą, bardzo rzadko przybierał formy gwałtowne — zniknie zupełnie i ustąpi miejsca stosunkom pokojowym i nawet przyjaznym.

Jak to przykro, że ile razy na obczyźnie spotykają polaka, odrzucają go o pogromy żydowskie...

Silną snąc jest propaganda żydowska i jakże wielką i jak bardzo chwalebna oraz godną uznania ich solidarnością międzynarodową. A my? Każdy Polak zagranicą oskarża drugiego przed łuziemcami o germanofilstwo, ewentualnie frankofilstwo... Cóż dziwnego, gdy w kraju nawet nienawiścią dyszą „poznaniok” do „galićjoka z Konegrosów”...

Wielu rzeczy moglibyśmy się jeszcze od żydów nauczyć...

Edward Iwiński

I tu dosięgła ją katastrofa. Na
zajutrz po przyjeździe do Madrytu
anglik opuścił ją, zabierając na pa-
miątkę wszystkie pozostałe klej-
noty i pieniądze. P. Tonny pozos-
tał w Madrycie bez niczego, a
nadeszło z Paryża polecenie are-
stowania. Obecnie cała gromadka
przyjaciół, z wyjątkiem tylko an-
glika, co do którego rozkaz are-
stowania został już wydany — zna-
lazła się w więzieniu i dzięki temu
sędzia śledczy z opowiadań wszy-
stkich tych podróżników poznał o-
wą całą historję miliona franków,
który jednak już nie istnieje. Roz-
płynął się bowiem między Pary-
żem, Madrytem i Londynem prawie
doszczętnie.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Gotówka.
Dolary Stan. Ziedn. 5560—5565
Marki niem. 17.25.

Czeki i wpłaty.

Belgia 300—302.50
Berlin 17.45—17.20
Gdańsk 17.45—17.20
Londyn 15500—15325.
Nowy Jork 3575.
Paryż 515—318.
Praga 67.75—68.40
Szwajcaria 720—710.
Wiedeń 60.50.
Włochy 150.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 275—285
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 71—70.75—71.
5 proc. listy zast. m. Warszawy 310.—300.
5 proc. poz. przezorn. 96.50

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 3025.
Bank Kred. Warsz. 2925 — 2975
Bank Zachodni 1775.
Cukier 19500—19650.
Drzewo 1600
Lilpop 5525—5590—5575.
Ostrowiec 700—6975—7000.
Rudzi 2530—2390—2375.
Starachowice 4750—4755—4775.
Zyrardów 61750
Borkowski 1350—1400.
Żegluga 1650—1625—1655.
Polska natta 2300—2225—2240.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 17 lutego. — Marka polska 5.78 i pół — 5.81 i pół, przekaz na Warszawę 5.88 i pół — 5.91 i pół.

BERLIN, 17 lutego. — Marka polska 5.70 — 5.72 i pół czek, przekaz na Warszawę 5.77 i pół gotówka, 5.80 czek. Noty Kriessa 6.25.

ZURYCH, 17 lutego (PAT). — Warszawa 0.15.

GENEWA, 17 lutego — Marka polska 14.50.

LONDYN, 17 lutego — Marka polska 14.500 czek, 15.50 gotówka.

AMSTERDAM, 17 lutego. Marka polska 0.07—0.08.

Giełdy zagraniczne.

BERLIN, 17 lutego. (A. W.) Amsterdam 7592.40 — 7597.80, Bruksela 1698.50 — 1701.70, Chrystianja 3481.50 — 3488.50, Kopenhaga 4225.75 — 4234.25, Sztokholm 5554.60 — 5555.40, Helsingfors 402.05 — 402.95, Mediolan 992.934, Londyn 889.60 — 888.40, N. Jork 204.29—204.71, Paryż 1793.20—1793.8, Zurych 4005.90—4014.05, Madryt 5221.75 — 5228.28, Praga 382.60—385.40, Sofia 135.00—135.90, Budapeszt 31.16—31.24, Wiedeń stempl. 5.58—5.62.

ZURYCH, 17 lutego. (A. W.) Berlin 2.56, Wiedeń 0.14 i pół, Praga 9.70,

Budapeszt 0.79, Zagrzeb 1.65, Holandia 191.234, N. Jork 5.12 i pół, Londyn 22.51, Paryż 44.40, Włochy 25.85, Bruksela 42.25, Kopenhaga 106.10, Sztokholm 154.50, Chrystianja 86.60, Madryt 80.75.

PARYŻ, 17 lutego. (A. W.) Niemcy 5.75, Ameryka 11.54, Belgia 95.50, Anglia 50.25, Holandia 451, Włochy 56.12, Szwajcaria 226.50, Hiszpania 182, Bukareszt 9, Praga 22.

LONDYN, 17 lutego. (A. W.) — N. Jork 4.35 i pół, Rzym 89.5, Paryż 50.15 — 50.20, Amsterdam 11.63—11.64, Szwajcaria 22.29 — 22.32, Berlin 874—879.

WIEDEŃ, 17 lutego. (A. W.) Na dzisiejszej giełdzie zniżka kursów walut obcych zrobiła dalsze postępy, natomiast kurs papierów bankowych, handlowych i przemysłowych podniósł się.

Mar. niem. 30—75, liry 295, dolary 6050, funty ang. 26500, franki szw. 1205, franki tr. 550, dinary 78, kor. czeskie 114, kor. węg. 9.60, ruble 4, marki polskie 1.80, Zagrzeb 19.50.

Rynek włókienniczy krajowy.

KRAKÓW, 17 lutego. (A. W.) (Ceny hurtowe). Szyrtingi krajowe 720 — 800, zagraniczne 700—750, madapolam 700—730, kamgarn letni 7600 — 12100, zimowy 8200—14000, materiał ubraniowy letni 4500 — 8000, zimowy 6200 — 9000, markizeta 2200, żagiel 1400—1700, oxford 60—700, szyfon 770—950, flanela 500—600, zefiry 850—1000, batysty 650—750, materiał na prześcieradła 1550, barchan 1 gat. 797—1000, zwykły 550, barchan bieleżniany 700, jedwab 6250. Wszystko za 1 metr. Chustki na głowę, tuzin 4600 — 5540, pańczochy tuzin 3500 — 6800, skarpetki na tuzin 2400—3600. Tendencja zwykła, podaż średnia.

Rynek włókienniczy zagraniczny.

N. JORK, 17 lutego. (A. W.) Bawełna loco 17.90, na luty 17.52, na marzec 17.57, na kwiecień 17.43, na maj 17.50, na czerwiec 17.05. Dowóz bawełny 7.000. N. Orleans bawełna loco 16.75. W Bremie dn. 15 lutego bawełna ameryk. o godz. 1-szej 84.80, o godz. 6-ej 85.80.

Produkcja węgla.

KATOWICE 17 lutego Dyrekcja kopalń państwowych w Zabrzu komunikuje, iż z dn. 15-go lutego nastąpiła podwyżka na wszystkie gatunki węgla dla wszystkich krajów o 7.20 mk. za tonnę łącznie z podatkiem węglowym. Na koks wynosi dopłata 12.50 mk.

Produkcja węgla wynosiła 14-go lutego 122.955 tonn z czego wysłano 86.833 tonn.

Żelazo.

BERLIN, 17 lutego. (A. W.) Niemiecki syndykat fabrykantów podków podwyższył cenę podstawową (fco zakład) z 1100 do 1125 na 1350 do 1375

zależnie od ilości zamówień. Dla kowa. II z 1450 do 1475 na 1840 do 1825 za 100 kg.

Towary kolonialne.

GDANSK, 17 lutego. Pod wpływem zamówień z Polski ruch na rynku ryżu znacznie ożywił. Wykupione zostały całkowicie przez tutejszych hurtowników partie ryżu Sajgon i Burmah. Partie te ofiarowywano przez dłuższy czas w Gdańsku poniżej parytetu hamburskiego. Obecnie poszły ceny w górę. Ryż Burmah loco z 12.40 na 13.40, Sajgon z 11.70 na 12.50 za 1 kg. Z powodu trudności sprowadzania ryżu z Hamburga i Antwerpii tak droga morską, jak i lądową należy się liczyć z dalszą zwykłą cen. W ciągu ubiegłego tygodnia sprzedano na tutejszym rynku duże partie, a mianowicie: parje Sajgon 1400 ton po 11.70, ryżu łamanego 24 ton po 8.70. Z nowego zbioru żywe zainteresowanie na ładunki lutowe z Indji.

Ceny produktów żywnościowych.

MOSKWA, 17 lutego. Mąka żytnia za pud 1300.00, pszena 3700.000, mięso wołowe 80.000, rafinada 250.000, masło 300.000, sól 20.000, kawa surogat 80.000.

Rada przemysłowo-handlowa.

WARSZAWA, 17 lutego. (A. W.) — 10 marca odbędzie się ministerium przemysłu i handlu posiedzenie rady przemysłowo-handlowej. Na porządku obrad jest sprawozdanie z działalności ministerium przemysłu i handlu za drugie półrocze 1921 r. sprawa zamówień rządowych, oraz sprawa reprezentacji interesów górnictwa przy ministerium przemysłu i handlu.

Flota handlowa Lotwy.

RYGA, 16 lutego. Na początku 1921 roku posiadała Lotwa 55 okrętów o ogólnym tonażu 15.000 ton, zaś w ciągu 1921 r. dokupiła jeszcze 25 okrętów o tonażu 6.500 ton. W r. 1921 zawinęło do portów lotewskich 1791 okrętów o ogólnym tonażu 604.000 ton, w r. 1920 — 1679 okrętów o tonażu 479.000 ton. Widoczny jest powolny rozwój żeglugi, co również uwidatnia się w technicznym polepszeniu i pogłębieniu portów w Rydze, Libawie i Windawie.

Komitet celny.

WARSZAWA, 17 lutego. (A. W.) — W połowie marca r. b. odbędzie się posiedzenie komitetu celnego przy ministerium przemysłu i handlu. Między innymi komitet celny będzie rozpatrywał sprawę przemysłu drożdżowego, który ze względu na znaczny import drożdży zagranicznych znalazł się w trudnej sytuacji.

Traktat rosyjsko-szwedzki.

MOSKWA, 17 lutego. Prasa sowiecka komunikuje o bliskim zawarciu traktatu rosyjsko-szwedzkiego, którego wytyczne zostały już przez obie strony ustalone. Podpisanie traktatu handlowego, który obejmie również uznanie rządu rosyjskiego de jure przez Szwecję ma nastąpić w tym tygodniu.

Lista towarów których import do Polski jest wzbroniony.

WARSZAWA, d. 17-go lutego. Uzupełniając wiadomość dotyczącą zredukowania gatunków towarów, których dowóz do Polski jest wzbroniony, zamieszczamy dokładną listę towarów wzbronionych: paszety, cygara, cygaretki, tytuń krajany, zwijany w liście tytuńowe, papierosy, cukier wszelki, cukierki, konfitury, serki owocowe, galaretki owocowe, proszki i pastylki z cukrem, owoce w likierach, arak i koniak, czekolada i kakao z cukrem, marmolada i powidła z owoców i jagód, soki owocowe z domieszką alkoholu, arak, rum, koniak, śliwówka i inne wódki wszelkiej mocy; likiery i nalewki w beczkach i beczkach tak samo w butelkach również likiery i nalewki z domieszką alkoholu w opakowaniach wszelkiego rodzaju, wina winogronowe, owocowe i ja-

godowe, wina zawierające więcej niż 25 proc. alkoholu, sery wykwintne, w opakowaniu detalicznym, drewnianem, ołowianem, blaszanym i t. p. ostrygi, raki, homary, krewetki, ślimaki i t. p. świeże, solone, marynowane również w opakowaniu hermetycznym, kosmetyki i pachnidła; bieliś, róż, puder, środki do farbowania włosów, trocizki, pomady kosmetyczne i kosmetyki oddzielnie nie wymienione, bez alkoholu; wyroby perfumeryjne i kosmetyczne zawierające alkohol; perfumy, wody pachnące (kwiatowe), woda kolońska, eliksiry, sztuczne przetwory słodzące, których słodycz przewyższa słodycz cukru trzcinowego (sulfinit, jego sole, sacharyna, krystoliza, sukromina, glucyna, sukrol, sukterylna, sukoza, dulsina i t. p.), kwas ortoamido-sulfobenzoowy i t. p. służące do wyrobu sacharyny; sztuczne przetwory słodzące, nawet dozowane.

Głos Polski

Najszybsze wiadomości telegraficzne, telefoniczne i miejskie, oraz artykuły wybitnych piór dziennikarskich podaje codziennie rano

Głos Polski

Dr. med.
G. Zand-Tenenbaumowa
Choroby kobiece i
akuszerja
Zielona 3.
przyjmuje od 4 do 6 w.
7055—151

Biurka amerykańskie

oraz szafki z załączkami lub bez, stoliki do maszyn piszących, fotele i krzesła biurowe w wielkim wyborze poleca
64—1
Drukarnia i Skład Papieru J. J. Ostrowski
Łódź, Piotrkowska 55. Tel. 354.

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, włosów
weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 6.
Dla pań od 4—6.
Zawadzka 31 i.
101—10

Two Hand.-Ekspedyc. „KOSMOS“

Sienkiewicza 13. — Tel. 566

wysła jutro 2 samochody do Warszawy
i przyjmuje ładunki z dostarczeniem w ciągu 6 godzin.

50—1

Meksykanin.

W parku miejskim na ławce siedziała piękna kobieta.

Gdy ją ujrzał, zatrzymałem się, następnie zrobiłem taką minę, jakby mnie nagle ogarnęło śmiertelne zmęczenie. Z ledwością dołókłem się do ławki i usiadłem obok krasawicy.

Postanowiłem sobie: zaczepię ją w jakikolwiek sposób i zawrę znajomość.

Zaczerpnąłem możliwie jak najwięcej powietrza i począłem trajkotać:

— Nie rozumiem tych meksykańów!.. Niewiadomo po co kłóć się, wojować, urządzić rewolucję, strącają starych prezydentów, wybierają nowych? Krew leje się strumieniami — i w jakim celu?... Według mnie — każdy obywatel ma prawo do zadania spokojnego życia! Co? Jak pani sądzi?

Jej piękne czarne oczy błękały się obojętnie po parkowych ścieżkach.

Milczeliśmy.

— A rzeź jest zjawiskiem codziennym w Meksyku.

Ani drgnęła.

— Kamień, — pomyślałem. — Nic jej nie wrusza!..

Podniosłem oczy ku niebu i rzekłem marzycielsko:

— Gdzie znajduje się teraz moja najdroższa matka? Cóż ona porabia w tej chwili? Czy myśli o mnie? Czy cygareta pani nie przeszkadza?

— Nie! — rzekła ostro i natychmiast zamknęła swoje różowe usteczka.

— Mnie także nie przeszkadza dobre cygareto. Jednakże nie mam go i dlatego teraz nie mogę palić. Wprost nie wiem, co mam czynić z moją słabą pamięcią. Słowo honoru! Niech mi pani wierzy! — Niema większego nieszczęścia, gdy człowiek nie ma dobrej pamięci! Proszę pani — czy to jest lipa?

— Lipa.

— Merce. Botanika — to moja namietność.

A także i zoologia. Nauka... jakby to powiedzieć... uszlachećnia człowieka... prawda?

Mogłoby się zdawać, że spała.

— Od pewnego czasu nie otrzymuję listów z Warszawy. To straszne, gdy nie piszą. Niech pani pomyśli — od trzech miesięcy ani słowa... ani jednego słówka!..

Czy pani jest odzianka?

Powoli zwróciła do mnie zadowoloną twarzą:

— Słuchaj pan! Nie gniewa mnie to, iż pan w tak wulgarny sposób zaczepia samotną kobietę. To jest zwykłe zjawisko. Lecz oburzają mnie to, iż pan z tego sportu uczynił codziennie zwykłe zajęcie i napewno, natychmiast pan zapomina o obiektach pańskich zalecań.

Czy pan zapomniał, że już się znamy? Przed trzema miesiącami dosiadł się pan do mnie w tramwaju, a ja byłam tak naiwna, iż zawarłam z panem znajomość. Odprowadził mnie pan do domu... A teraz, zapomniawszy o tem wszystkiem, powtarza pan tę wstrętną komedję?...
Zerwałem się z miejsca, z szamunkiem obnażyłem głowę i rzekłem:

— Bardzo się cieszę, że pani mnie sobie przypomniała... Przyznaję się, iż postąpiłem tak niegrzecznie dlatego, że obawiałem się...

— Czego? — zapytała ponuro.

— Ze pani zupełnie o mnie zapomniała. Pani się myli, sądząc, iż ja pani nie pamiętam? Czy mogłoby zapomnieć te całe chwile spędzone z panią!..

Pamiętam nawet, że pani siedziała w wagonie z prawej strony...

— I teraz siedzi pani z lewej

strony od wejścia, a z prawej od wyjścia. Nosila pani kapelus, prawda?

— Tak jest.

— Widzi pani. Pamiętam jeszcze, że, gdy konduktor otrzymywał pieniądze, krzyczał:

— Niema miejsc! Niema miejsc!

— Pamiętam jeszcze: dał dwa bileciki — pani i mnie... Prawda — pani i mnie? A pani się wtedy słodko do mnie uśmiechnęła. Wówczas ja zapytałem pania, gdzie pani jedzie — prawda?

— Tak, tak!

— O własniel! A pani wtedy zarumieniała się!..

Nagle wstała, chwyciła parasolkę i książkę, i rzekła z gniewem:

— Chociaż głupota jest darem bogów, ale widzę że pana bogowie obdarowali specjalnie szczerze.

Słuchaj pan! W żadnym tramwaju nie zawierałam z panem znajomości i widzę pana po raz pierwszy w życiu. Chciałam się tylko przekonać, czy pan pamięta wszystkie swoje przypadkowe znajomości i spotkania. Okazuje się, iż ma pan ich tak dużo, że pan nawet nie pamięta i nie odróżnia kobiet, z którymi kiedykolwiek miał pan do czynienia... Co za hańba!

Ja odchodzę, a póki pan tu będziesz siedział, dumaj pan sobie w cieniu tych lip o nieszczęsnym losie Meksyku, a jeszcze bardziej o swoim losie — bardziej nieszczęsnym. Żegnaj... meksykaninie!

Odeszła.

Posiedziałem jeszcze parę minut, następnie wstałem i podszedłem do sąsiedniej ławki, na której siedziała dama w czarnym kapeluszu.

Usiadłem obok niej i zacząłem mówić:

Istnieją ludzie, którzy do tej pory wierzą w hipnotyzm, sugestję, telepatję, grafologię i t. p. Ja ich wiary nie podzielam... A pani?

Dama w czarnym kapeluszu milczała, jak zakłeta.

Nie zraziłem się tem i mówiłem dalej:

— Zapewne pani mi pragnie odpowiedzieć, iż nie można wątpić w istnienie tajemnych sił w przyrodzie! Jednak ja muszę się pani zapytać, dlaczego to tyle medjów przyłapano na oszustwie? Jeśli takie siły istnieją — na co to było potrzebne? Oczywiście, że pani mi odpowie, że...

Ave.